

MIASTECZKO MRZYGLÖD

W BĘDZIŃSKIM

szkic historyczny

napisał

KS. JAN WIŚNIEWSKI

Kanonik Sandomierski, Prob. Borkowicki.

IV 12

14725/66

H II 12 b 11

291144

II

Wydrukowano w 60-ci egzemplarzach
za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Mr Jan Wisniewski
Borkowice
Woj. Kiel.

014.
W-roski Angl. Nauk.
H-4, d. Sztolczyński 19
18.10.66 110.21



MRZYGŁÓD.

Jest legenda, że w tej miejscowości, na której znajduje się dziś miasteczko z kościołem, dawniej był bór, stanowiący część pokrytej lasem puszczy. Pewnego razu przybył tu na polowanie król polski, który — niewiadomo... może Kazimierz Wielki, może kto inny..., a pędząc za jeleniem, tu go dogonił, zabił, lecz sam wyczerpany z sił upadł na ziemię, trawiony głodem i pragnieniem... Gdy nikt mu nie nadchodził z pomocą, król *mrąc z głodu*, już myślał o śmierci. Nareszcie zjawili się dworzanie, ocucili i nakarmili króla, który w zwątpieniu ślubował, że jeśli ocali życie, to na tem miejscu postawi kaplicę... Więc ślub swój spełnił, kaplicę postawił, a przy niej pustelnika obsadził. Zczasem kaplicę zamienili na kościółek, zaś miejscowość nazwano *Królewskim mrzygłodem*... Inna legenda podaje, że miasto dawniej nazywało się Żyznów, ale przejeżdżał jakiś pan krakowski, a może król i nie mógł tu dostać chleba, więc zmienił nazwę Żyznów na Mrzygłód. Parafia jednak nie przekracza XIV w. Nie figuruje w *Monumentach* watykańskich z XIV w. wśród tych, które oddają świętopietrze.

W połowie XV w. Długosz podaje *Mrzygłód* jako miasto, w którym stoi kościół drewniany. Dziedzicem miasta był Jan Pilecki, herbu Leliwa. Pleban ma własne pole i łąki, mieszczące ze swych pól płacą dziesięcinę pieniężną. Do parafji należało miasto i wieś tejże nazwy Mrzygłód, wsie Niwki i Bandusz. Ta ostatnia w posiadaniu braci Stanisława i Piotra.

Powiadają, że stare miasto Mrzygłód było zbudowane przy drodze wiodącej do Żarek, w miejscowości zwanej dziś Pasternikiem, w środku którego stał kościół Wszystkich Świętych. Po dziś dzień natrafiają tam na podziemne mury i sklepienia. Po napadach szwedzkich i wielu pożarach, miasto przeniesiono na dogodniejsze i suchsze miejsce. Choć i tu częste pożary niszczyły Mrzygłód. Rachują, że od 1863 r. do 1934 r. M. pięć razy się spalił. Brak studzien i wody utrudniał ratunek.

W końcu XVI w. od Pileckich (patrz mój opis *Pilicy* w Olkuskiem), dobra mrzygłódzkie przeszły do Padniewskich. W 1611 r. Stanisław Padniewski uposażył niemi kolegiatę w Pilicy. Bulle pap. Pawła V i Urbana XIII czynią proboszcza mrzygłódzkiego dziekanem kolegiaty pileckiej. Prócz proboszcza był tu *wieczny* wikariusz, czyli zastępca często przebywającego w Pilicy *dziekana*.

Ponieważ wypadek, jakiemu uległ król na polowaniu, *przymierając tu z głodu*, miał miejsce w dniu Wsz. Świętych, przeto i pierwszy kościół był pod tem wezwaniem, stał na Pasterniku,

był 20 łokci długi, 15 szeroki, 10 wysoki, modrzewiowy. Miał 3 ołtarze drewniane, pokonsekrowane. Rocznicę konsekracji obchodzono w 1-szą niedzielę po Wsz. Św. Z rozebranego kościołka ks. Zaborski postawił *kaparnię* przy nowym kościele, czyli skład na rzeczy kościelne. Wiele rzeczy z dawnego kościoła sprzedano do kościoła w Kromiówie.

O dawnych czasach starzy opowiadają co zasłyszeli od dziadów swoich, że podczas dawnych wojen, pożarów i chorób, ludność uciekała w góry i lasy, tułając się w nędzy i przymierając z głodu... Do dziś nie brak w okolicy Mrzygłoda nasypów i mogił po dawnych czasach... Po Padniewskim dobra Mrzygłodzkie posiada Jerzy, książę Zbarażki, syn Janusza. Jerzy, krąjczy koronny, starosta piński, sokoliński, otrzymał od króla Zygmunta III przywilej, wydany w Warszawie dn. 24 marca 1613 r. mocą którego ustanawia w Mrzygłodzie jarmarki na św. Mikołaj, na Trzy Króle, na Niep. Poczęcie M. B. i na św. Wojciech.

Od ks. Zbaraskich przeszły dobra mrzygłodzkie do ks. Wiśniowieckich, z których Helena wyszła za Stanisława Warszyckiego ¹⁾, wybitnego senatora polskiego i w ten sposób Mrzygłód przeszedł w ręce Warszyckich.

Tak różne i znaczne rody otaczały opieką mieszczan mrzygłodzkich, pod ich okiem powstawały cechy: szewski, krawiecki, garbarski, kowalski. Mrzygłód rządził się prawem magdeburskiem, wybierany był wójt, burmistrz, rajcy i ławnicy. Stanisław Warszycki zbudował w M. kościół, potwierdził przywileje miejskie, uwolnił mieszczan od dziennej robocizny, 1647 r. w prawach zrównał mieszczan tutejszych z obywatelami Pilicy. Nadania te potwierdzili: Michał Warszycki, wojewoda sandomierski w 1695 r., Ludwik Pocię 1721 r., H. Borzecki w 1752 r., Jan Majzner 1792, Ludwik Bniński w 1799 r. Miasto było zbudowane w czworobok. Z rynku rozchodziły się ulice: Siewierska, Krakowska, Żarecka, Kempaska. W 1800 r. było domów 30, do miasta przytykały folwarczki: Mrzygłódek, Zarzecze, Papiernia i t. d. Prócz parnietki po Stanisławie Warszyckim w postaci kościoła, po wielkich i możnych właścicielach nic nie zostało, chyba wzmianka historyczna, że na świecie żyli, że majątki mieli... W XVI w. w Nieradzie, Rudnikach, w Krzymiendzie i pod Łętowniczą kopano rudę żelazną. Miasto niszczyły wojny, powietrze i mory. Miejscowe dokumenty dowodzą, że proboszczowie musieli prowadzić częste procesy z tutejszymi mieszczanami o szkody w polach, w łąkach, o dziesięciny i t. p.

Ratusz miejski stał na środku miasta, gdzie dziś szopa strażacka.

¹⁾ Mowę na ich weselu miał Jakób Sobieski, ojciec króla Jana.

Herb miasta Mrzygłodu wyobraża herb Warszuckich Habdank w tarczy i nad koroną. Zaś w otoku napis: SIGILLUM CIVITATIS MRZYGLODENSIS.

Notatki o metrykach i m. aktach.

W 1707 r. pisze ks. Jan Kurdybalski w m. aktach, że w t. r. w okolicy grabili kozacy kościoły, wsie i miasta Włodowice, Żarki, Kromolów, Mrzyglód, Niegowę. Lud krył się po lasach.

Sam ks. Komendarz ledwie życiem nie przeplacił. Pani Marjanna Miecznikowa, chorążyna, swym wpływem ocaliła kościół. Głód był w 1709 — 15 r., skutkiem czego umarło wiele osób, które pochowano przy stojącym jeszcze dawnym kościółku Wszystkich Świętych.

W 1734 r. z grobu pod kościołem wyjęto ciało Antoniego Poceja, cześnika słonimskiego, kawalera, dziedzica Mrzygłodu i przeniesiono do kościoła św. Barbary w Krakowie.

W 1735 r. umarło wielu na epidemję. Pochowano ich ciała w jednym wielkim *rowie*.

W 1738 r. przechodziło tędy wojsko moskiewskie i zmarł tu pułkownik rosyjski, któremu żołnierze tak mocno i ciągle dzwonili w kościelne dzwony, że wieszadła u dzwonów popękały i trzeba było takowe reperować.

W 1796 r. przechodzili tędy Prusacy, generał Szulz wstąpił do kościoła i wpatrując się w oblicze Najśw. Marji Panny doznał takiego wrażenia i *ukontentowania*, że złożył kilka talarów na kościół.

W 1555 r. cechowi zawieruszyli w kościele ogień, ucierpiała wieża, ołtarze św. Wawrzyńca, Pawła, ławki i niektóre sprzęty.

W 1900 r. ogień zniszczył prawie całe miasto; spaliło się 157 domów i 125 zabudowań.

1903 r. spaliła się ulica Krakowska, 33 domy, 62 stodoły i zabudowania.

W 1933 r. miasto uchwaliło postawić w rynku pomnik poległym tu w 1863 r. powstańcom.

KOŚCIÓŁ.

Dawny, modrzewiowy kościół Wszystkich Świętych, rozebrał przy końcu XVIII w. prob. mrz. Z drzewa tego kościółka postawił kaparnię t.j. skład na cmentarzu i dom dla ogrodnika.

Obecny kościół murowany z kamienia i z cegły w stylu *ren.-bar.*, ufundowany został w 1653 r. przez Stanisława Warszuckiego, kasztelana krakowskiego. O konsekracji mamy szczegół w starych metrykach z 1729 r.

Anno Domini 1662 die 25 januarii quae fuit Conversionis S. Pauli Apostoli, Doctoris gentium, Ecclesia Parochialis Mrzyglodensis est dedicata per Illustrem et Rndissimum Dnum Dnum

Nicolaum Oborski, Episcopum Laodicensem, suffraganeum cracoviensem et officialem.

Majus altare habet patronum nempe sub titulo Assumptionis B. M. Virginis. Altare s. Crucis titularem habet patronum s. Florentinum mart.

Altare M. M. V. Rossarii patronum habet s. Gregorium papam martyrem. Sub auspiciis illustris adm Rndi dni dni Adalberti Fallibowski I. U. D. decani pilcensis, plebani mrzygłodensis scriptum et notatum est tempus diesque sunt per dnum Joannem Taborowicz vicarium institutum severiensem. Quae dedicatio in praesentia multorum tam spiritualium quam saecularium nobilium est peracta utpote in praesentia Illustris et Magnifici dni dni Stanislai a Warszycze Warszycski castellani cracov. cujus opera et sumptu praefata ecclesia est extructa et dedicata vivente illo.

To w skróceniu znaczy że 25 stycz. 1662 r. Mik. Oborski bp sufr. krak. kościół ten pokonsekrował: główny ołtarz Wniebowzięcia N. M. P. Ołtarz Krzyża św. ma patrona św. Florentyna męcz. Ołtarz M. B. Różańcowej ma patrona św. Grzegorza pap. męcz.

Działo się to za proboszcza ks. Wojc. Falibowskiego dra obojga prawa, dziekana pilec. Zapisał ten szczegół ks. Jan Taborowicz wik. siewierski. Konsekracja odbyła się w obecności liczne go duchowieństwa i szlachty oraz samego fundatora Stan. Warszyckiego kaszt. krak. A mieszczanie za to, że chętnie pomagali przy budowie świątyni, zostali zwolnieni od pańszczyzny i zrównani z obywatelami pileckimi.

Powiadają, że kościół miano stawiać na Czerwonej Górze. Ale punkt ten okazał się wyższym od pagórka jasnogórskiego, na którym wznosi się klasztor częstochowski, więc dla uszanowania wstrzymano się od budowy na Czerwonej Górze kościoła.

Rocznicę konsekracji kościoła obchodzono w 24 niedzielę po Ziel. św.

Kościół składa się z prezbiterjum 15 łokci długiego i prawie tyle szerokiego, którego głowicę tworzy absyda, podparta wysokimi szcarkami. Do prezb. przylega nawa również wsparta szcarkami, sięgająca gzymsu 45 łok. długa, 24 szer. i 20 wysoka. Wieża ma 35 łokci wys. i 12 szerokości. Był w niej zegar wielkich rozmiarów.

Do nawy od str. północnej przylega kaplica pokryta rotundą z 8-io kątną wieżyczką z 4 okienkami. Od zachodu, przy głównem wejściu, wznosi się czworokątna baszta, zakończona barokową wieżyczką. Dach kościelny kryty blachą. Nad nim barokowa wieżyczka. Przednia część kilkupiętrowej wieżycy tworzy półokrągłą basztę. Wejścia z tej baszty do kruchty są dwa boczne.

W tyle prezbiterjum, pod okrągłą rozetą, jest ogrójec czyli figura P. J. na krzyżu między 2 osóbkami (M. B. i św. Janem).

Do kościoła wchodzimy przez renesansowy portal, zamknięty żelaznymi drzwiami. Na nadprożu gzyms kamienny. Drzwi zdobią rozety. Chór na trzech kolumnach, między którymi 3 arkady.

W obu częściach kościoła sklepienie, urozmaicone przysięciami wgłębieniami. Ściany i sklepienia wspierają półfilary przysięcienne. Arkadę zdobią piękne kasetony, gipsatury oraz dawna malatura. Po str. Ewang. jest zakrystja, po str. Ep. babiencie z wyjściem na cmentarz. W nawie od południa 4 podłużne okna, zakończone owalnie, w kaplicy jedno, w prezbiterjum 2 od południa, 1 od północy i okrągłe za gł. ołtarzem od wschodu.

Główny ołtarz barokowy, jest nieco oddalony od ściany. Między pilastrami obraz N. M. P. Na zasuwie św. Józef z Dzieciątkiem. Górna rzeźba wyobraża Wniebowzięcie N. M. P., otoczonej mnóstwem aniołów. Dwaj archaniołowie unoszą Maryę, inni aniołowie trzymają nad Jej głową koronę. Na szczycie Trójca św. Po obu stronach ołtarza św. Piotr i Paweł, Zacharyasz i Dawida. Po obu stronach ołtarza wiszą stare wota w kształcie tablic, oczów, rąk, nóg. Tabernaculum zostało sprawione w 1835 r. Antepedium pokryte symboliczną rzeźbą i herbami: Rola oraz Strzemię. Po bokach dwie chusty w kształcie girland. Nad nimi gwiazdy. Cztery snopy pszenicy opasane pnącą się latoroślą winną. Stopnie ołtarza i posadzka — marmurowe. Napis za ołtarzem świadczy, że ołtarz w 1868 r. palił się, że kosztem wiernych i staraniem był odbudowany. Dawniej wierni na klęczkach ołtarz obchodzili. Po str. Ewang. stoją przy bocznej ścianie, pokrytej tablaturą, na konsolach św. Maciej, św. Jan Ewang. św. Łukasz, Marek i Mateusz. Po str. Epistoły św. Grzegorz papież, Ambroży, Augustyn, Hieronim i Barnaba Ap. Na ołtarzu stoją relikwiarze św. Wenusta, Zosyma, Tabellae, Maksymy męcz.

Obraz N. M. Panny.

Łaskami słynący, malował Ciszewski, nadworny malarz Łukasza Bnińskiego, starosty sokołnickiego, marszałka koronnego (1792 r.), hrabiego pruskiego, dziedzica klucza mrzygłodzkiego, który na kształcenie tego malarza w obcych krajach wielełożył. Obraz ten Ciszewski namalował w 1804 r. na prośbę ks. Zaborskiego, jadąc przez Mrzygłód do dóbr Ostropolskich. Notujący ten szczegół w 4 XI 1804 r. ks. Zaborski dodał: „Jest ten obraz jedynym ukontentowaniem wszystkich”... Wspomniany hr. Bniński koszty namalowania tego obrazu pokrył.

Korony sprawił ks. Lachowicz pr. mrz. Na jednym votum herb Habdank, litery S. W. i rok 1643 (Stan. Warszucki). Po- stać wyobraża klęczącego w gronostajach, przy szabli pana. Dru- gie votum podobne z napisem: Jan Kopciński z Domicelą małżon- ką swoją to votum sprawił A. D. 1700. Najokazalsze votum wy- obraża klęczącego w staropolskim ubiorze przy karabeli p. Woj- ciecha Minowskiego.

Inne vota są darem ks. Romualda Wójcika m. prob., p. Lebowskiej i inn. Samych sznurów koralu było 25, gwiazda szcze- rozłota z 1742 r. dar Hilarego Polubińskiego, stolnika trębowl- skiego, pierścień etc. Ten sam pan H. Polubiński, będąc komi- sarzem dóbr Mrzygłodni i Lgoty, sprawił na obraz N. M. P. sre- brną sukienkę. Po obu stronach prezbiterjum, stoją barokowe stalle.

Kaplica.

W pierwszej połowie XVIII w. ks. prałat Węgrzynkowski, pr. m. dostawił do ściany półn. kościoła kaplicę murowaną, do któ- rej z nawy wchodzi się przez arkadę. Kaplica była poświęcona Matce Bożej Różańcowej. Dokończył ją ks. Lacho- wicz i w ołtarzu w 1747 r. obraz Matki Bożej umieścił. Nad arkadą, w niszy, jest figura P. Jezusa z otwartem Sercem. Daw- ne, wyżej wymienione vota, wisiały tu, obok obrazu N. M. Ró- żańcowej. Ks. prałat Zaborski, gdy obraz N. M. P. umieścił w głównym ołtarzu, wtedy w kaplicy, w ołtarzu umieścił P. Je- zusa Ukrzyżowanego. Pod krzyżem stoją dwie figury naturalne- go wzrostu, zwrócone ku sobie, a co najciekawsze, że ubrane w prawdziwe ubiory damskie z XVIII w. Na głowach mają szale. Są to Matka Boża i św. Magdalena. Robią złudzenie ży- wych osób. Ołtarz jest w kształcie sarkofagu, nastawa bogato złocona. Po stronach stoją figury św. Wojciecha i Stanisława. W ścianie za szkłem — figura P. Jezusa w grobie leżącego.

W kaplicy jest pomniczek Katarzyny Bułskiej zm. w 1886 r., która na posadzkę tego kościoła ofiarowała 700 rs. W tej rów- nież kaplicy stoi starodawna kamienna chrzcielnica.

Legenda. O figurach, stojących pod krzyżem i o krucy- fiksie, krążą między ludem legendy. Pewien zbrodniarz miał za- miary zamordować miejscowego kapłana. Gdy przybył do tej kaplicy i wejrzał na Mękę Pańską i na te dwie figury św., doznał takiego wzruszenia, że od zbrodniczego zamiaru odstąpił. Pe- wien kapłan, gdy te dwie figury usunął z pod krzyża, powstała ogromna burza z piorunami nad Mrzygłodem. Widząc w tem prze- strogę bożą, z powrotem ustawił figury na dawnym miejscu.

Ołtarze po str. Ewang. Ołtarz św. Mikołaja bpa. U stóp świętego bydlę. Na zasuwie św. Wawrzyniec z krata. W gór-

nej części nastawy św. Rozalja. Po bokach ołtarza figury św. Tomasza i Szymona Ap. Na tym ołtarzu ustawiono też obraz św. Teresy od Dz. Jezus. Stoi tu relikwiarz św. Winc. Kadłubka, Kazimierza i in. Ołtarz św. Jana Kantego (w inw. św. Benona). Sukienkę wykonał w Sławkowie rzeźbiarz za 90 zł. (1811) Święty modli się przed obrazem krakowskim, podobnym do Sulisławickiego, wyobrażającym P. Jezusa ukazującego się z grobu. Przy ołtarzu stoją figury św. Filipa i Bartłomieja Ap. Stała tu trumienka z relikwiami św. Fortunata i Gracha. Ołtarz opalał cech stolarski. Na zasuwie obraz św. Barbary. Na obrazie napis: Dn. 4 XII 1886 r., ofiarowali swej Patronce letnicy z Mijaczewa.

Ołtarze są w kształcie stołów stylowych z XVIII w. Mensy są pokryte płytami mosiężnymi.

Po str. Epistoły: Ołtarz św. Antoniego. Po stronach stoją figury św. Andrzeja i Jakuba Ap. Nad ołtarzem małe figurki św. Kazimierza i Apolonji. Na zasuwie św. Katarzyna dobrego pędzla. Relikwie św. Wincentego i św. Wojciecha.

Pod chórem ołtarz w stylu gotyckim, — św. Kryspinów w sukienkach. Na zasuwie św. Florjana. Po bokach figury św. Jakóba i Tadeusza. Ołtarz opalał cech szewski.

Ambony są dwie naprzeciw siebie, być może dla proporcji. Są oryginalne w kształcie globów, które dźwigają na swych barkach postacie mitologicznego Atlasa czy Herkulesa. Nad wejściem na ambony są piramidalne tablatury z biustami świętych. Dawniej używano takich ambon do dysput. Pewnie zostały tu przeniesione z Krakowa.

Dzwony. Na głównym: 1560 si Deus nobiscum quis contra nos. Na sygnaturce sprawionej przez ks. Lachowicza 1700 r. Od wieków dzwonią tu o zachodzie słońca uderzeniem 9 krotnem w duży dzwon za poległych za Ojczyznę.

Zegar miał kiedyś zapis na utrzymanie go w porządku.

Jeden z dzwonów służył do wybijania godzin. Księża Fichauzer i Jan Kordebelski zostawili zapis 1.200 zł. na reperacje zegara i na msze św.

Zakrystja jest sklepiona, oświetlona jednym oknem.

Wiszą tu 3 portrety: Ks. Wątrobskiego z książką w ręce, ks. Lachowicza w tak zw. doktoratce pod szyją. Najmniejsza podobizna ks. Kozłowskiego. Monstrancja barokowa, fundacji ks. Kazim. Lachowicza. Nad słońcem Bóg Ojciec, na szczycie większa korona, trzon tworzy Wniebowzięta. Napis: „*Expensis M. C. Lachowicz loci praelati 1758 Oretur pro ipso*”. Na podstawie wypukiorzeźby św. Jozefata, Kazimierza, Florjana, Stanisława Kostki.

Na kielichu: Stanislaus Kempiski, canonicus Tarnoviensis ecclesiae huic donavit A. D. 1684.

Na drugim: Ofiara Marj. Zmarzlik 1898.

Na 3-cim: Reverendus Joannes Karadelski Paroch. in Wilkowiecko patrjota Mrzygłodensis donavit anno 1718.

Na 4: Jędrzej i Augustin Kothowie za brata Stanisława za... oddają ten kielich kościołowi Mrzygłodzkiemu A. D. 1639 Marcar. 2 lut 13. Na węźle 3 archaniołów. Kielich zdobi wypukłorzeźba.

Pacyfikał z XVII w. z symbolami Ewangelistów.

Stary obraz z głową św. Jana Chrzciciela na misie.

Obrazy Sądu nad Chrystusem Panem, dokonanego przez radę żydowską, drugi Wniebowzięcia N. M. P., trzeci Stygmatów św. Franciszka.

Wyróżnia się ornat czerwony z bogatym haftem 12 apostołów. Ma pochodzić z Watykanu. Przywieziony z Lipska do Żarek i nabyty przez ks. Zatorskiego. Godne są uwagi ornaty czerwony i czarny z haftowanym słupem. Dawniej było około 50 ornatów.

Biblioteka w dwóch szafach mieści się na chórze. Składa się z dawnych, cennych dzieł teologicznej, kaznodz. i in.

Droga Krzyżowa. W zakrystji wisi dokument z dn. 1 marca 1773 r. wydany w klasztorze oo. Reformatów w Pilicy, mocą którego br. Aleksander Lisicki, prowincjał zakonu Braci Mniejszych, pozwala na Drogę Krzyżową w Mrzygłodzie.

Notatka w archiwum kościoła we Włodowicach: „1734 r. z mrzygłodzkiego kościelnego grobu wyjęto ciało Antoniego Pociłbińskiego, kawalera, cześnika słonimskiego, dziedzica Mrzygłodu i przeniesiono je do kościoła św. Barbary w Krakowie Soc. Jesu i tam uroczystie pochowano”. Ocywiście Pocięja..

Wprowadzenie bractwa Różańca św. do kościoła w Mrzygłodzie.

Było to dn. 8 wrześ. 1644 r. w sam dzień Narodzenia N.M.P. za pontyfikatu Leona X, za Władysława IV króla pol., za Piotra Gembickiego bpa krak. Różaniec był sprowadzony przez ojca Marka Sompoch z zakonu kaznodz., upoważnionego przez ojca Plessory generalnego, wik. prowincji polsk. w obecności samego dziedzica Stanisława Warszuckiego i żony jego Heleny z Wiśniowieckich, oraz dzieci ich Jana Kazimierza, Anny Teresy. Wobec pierwszego proboszcza nowej świątyni ks. Stan. Gorzelskiego, dziekana pileckiego, który bractwo tu wprowadził. Z zapisu ks. K. Lachowicza Bractwo miało swego promotora, który wraz z ludem i dziatwą szkolną śpiewał różaniec i był za to dobrze uposażony.

Całą oktawę Mat. Bos. Różańcowej obchodzono procesją po mieście mszą św. uroczystą z wystawieniem Najśw. Sakr.

Za honor sobie miano nosić obrazy, krzyże i godła religijne.

Na ozdobę i uposażenie ołtarza, obrazu N. M. P. Różańca

św. czyniono zapisy, składano dary i vota. Zbliża i zdaleka szlachta i lud przybywali do tej świątyni, aby się wpisać do Różańca. Śpiewano Oficjum Parvum o M. B., godzinki i t. p. według porządku kościoła zaprowadzonego w kościele krak. N. M. P. przy ul. św. Jana. Do 1736 r. wpisanych było do 2000 osób.

W 1787 r. bractwo Różańca św. łączy się z bractwem Miłosierdzia, którego obowiązkiem było wspierać i grzebać biednych.

Księga Różańca św. rozpoczyna się od *Wstępu* napisanego przez ks. Rom. Wójcika. Następnie idą NOMINA FRATRUM et SORORUM od 1644 r. Pierwszym wpisanym do księgi jest dziedzic, kolator i fundator kościoła Stan. z Warszyc, Warszycy, wojewoda mazowiecki, dziedzic Mrzygłoda i Helena z Wiśniowieckich jego żona, Anna Warszycycka, panna, córka ich. Teresa Warszycycka też córka, panna i Jan Kazimierz 8 letni synek wojewody, „*Cvescat in Dei laudem et Reipublicae utilitatem, parentum magnam consolationem*”. Dalej kanonicy pileccy Serafinowicz i Marcin Zdziewoyski potem Tomasz z Pilzna kaznodzieja generalny, dominikanin z Gidel, Stanisław Izidor Rodzik prob. kromol., Stan. Bodzeński prob. włodawic, Bartł. Grzybowski Dr. Sw. T. kanonik od św. Florjana w Krakowie, Stan. Rotemelt pleb. ogrodzien. Jak wiemy, Bractwo ufundowane tu przez ks. Gorzelskiego, uposażył ks. Węgrzynkowski kan. i prob. zaś upadające wskrzesił w 1794 r. Zaborski kan. i prob. m.

Szczegół w księdze różańcowej w 1811 roku:

„Miasto sessji trza napisać, że czasy (sa) skaliste, bida, nędza, jakiej cd lat 100 i więcej nie pamiętano. Rok ognisty, że wszystkie urodzaje wypalił, zaś z siostr i braci mało kto umarł i mało wakansów przeto dobrać co nieco na przyszły rok odłożono”...

Wprowadzenie Relikwii Świętych.

W książce metrykalnej chrztów, ślubów i zmarłych z 1729 — 1799 r. zaczętej za proboszczowania ks. Pawła Węgrzynkowskiego, dziek. pilec. prob. mrzygł. na str. 182 znajduje się wiadomość o tej uroczystości: INTRODUCTIO RELIQUIARUM, które sprowadził ks. Ludwik Zaborski, dziek. pilecki, prob. mrzygł. Uroczystość odbyła się 6 paźdz. 1793 r.; wprowadzono do kościoła relikwie św. Sebastjana, Winc. Kadłubka, Kazimierza, Wojciecha, Florjana, Pawła Ap, Jana z Dukli, Joanny Fremiot, Stanisława bpa, Jana Kantego, Salomei, Franc. Salezego. Pięknie przemawiał ks. Andrzej Witkowski prob. z Przybynowa, *curatus zelosissimus*, wobec kleru świeckiego i zakonnego. Potem przemawiał ks. Ludwik Zaborski m. prob.

Pomniki w kościele.

Na zewnątrz, w ścianie baszty, przy odrzwiach renesansowych od str. północnej, jest płyta z białego marmuru z wypukłorzeźbą popiersia kanonika z profilu. Długi włos spada mu na plecy. Profil bardzo przypomina Kościuszkę. Kanonika opromienia światło z obłoku. Przed nim leżą książki. Dokoła głowy napis: *Domine dilexi decorem domus Tueae... Ne perdas cum impiis anima(m) mea(m)*. Pod tem napis:

*Illris Ludovicus Zaborski decanus col (legiatae) Pilcen. Praep. Mrzygłoden. anno 1755 natus Kielcis educatus clericatum agens seminarii praefectus 1778 ut sacerdos vocatus ad eccle. Pelczyc. vicarius 3 bus annis Neo Corcin. 8 annis colleg. Pilec. concionator eccl. Kieblen. rector decorator 12 Reliquiar. sacr. Viaeque Crucis introductor coemterii maceris coronator multorum in stud. oeconomico puteique medio in villae 70 cubitor. de solido lapide fundator inde salubri inventa aqua perennis ditator 1788 an. ob suarum missionum aplorum praefectus 1791 a. eccles. hac. praeptrm. decani C. P. suscepto multis in qua cum sta(tu) economico lapso eam 12 scr. Reliquiar. ponit et miro ornamento restituit gregem morrigger. reddidit in concionibus doctrinis confessionibus non solum hac praefatis et in aliis ecclesiis cum admiratione cleri populiue indefessus omnia omnibus factus. Na ziemi pod tym pomnikiem jest płyta z napisem: *Przechodniu za X. Zaborskiego proszę zmów Zdrowaś Marja 1821.**

Tu zatem spoczywa dobroczyńca i były pasterz wsi Giebło o którym pisałem w *Op. hist. olkuskiego str. 66 — 67.*

Wewnątrz kościoła na ścianie od północy jest napis:

DOM. Jana z Rogaszyna Rogawskiego cześnika owruckiego dóbr Bendusza i Mijaczowa dziedzica, męża nauką, cnotą i urzędy, kilkakrotnie deputata i posła sławnego, benefactora tego kościoła, po skończonych lat 85 wieku zmarłego roku 1796.

W kaplicy bocznej na marmurowej płycie:

Katarzyna Bńska zmarła 1886, na posadzkę tego kościoła ofiarowała rs. 700. Przechodniu, westchnij za jej duszę do Boga.

Podanie ludowe jakoby na cmentarzu przy kościele była pochowana dziewczyna, której ciało się nie psuje, o czem przekonano się przy równaniu cmentarza około kościoła za ks. Zaborskiego.

Przywileje na pergaminach. Leona XIII pap. z 9 XII 1879 r. przywilej dla wielkiego ołtarza.

Drugi z tą samą datą na odpust Wniebowzięcia N. M. P.

Przywilej dla Różańca św, wprowadzonego w 1644 r. przez o. Marka Sompoch, dominikanina. Potwierdzony w Kielcach 15 XII. 1888 r. Przywilej wisi w zakrystji.

Krzyż misji oo. Redemptorystów krakowskich z 23 IV 1933r. stoi przy kościele. Stoi też na cmentarzu kościelnym barokowa figura (XVIII w.) św. Jan Nep. na wysokim postumencie.

Plebani.

Okolo 1630 r. Prokop pl.

Adam Jan Boczkowski dz. pil. pr. w Minodze i Mrz. w 1642 r. czyni testament.

X. Stanisław Gorzelski, dziekan kolegiaty pilec., potem jej prepozyt i oficjał do 1658 r. Za niego wprowadzone było nabożeństwo ze starego kościoła Wsz. Św. do nowej świątyni. On był fundatorem i promotorem arcybractwa Różańca św., które wprowadził 8 wrześ. 1644 r. wobec dziedziców Warszyckich i liczego duch., których nazwiska są w księdze Różańcowej zw. Album Marjanum. Za gorliwość swą i nabożeństwo do Matki Bożej, jak sam powiada, wynagrodzony został probostwem w Pilicy.

Ks. Wojciech Fallibowski, protonot. Apost., dziekan kolegiaty pilec. prob. Mrzygl., Kazimierski i Cudzynowic od 1658 r. Unormował tu nabożeństwo przerwane czasu wojen szwedzkich. Mało siedział w tej parafji, którą administrował ks. Szymon Krzyczkowski Dr. O. Pr. prob. siewierski r. 1668.

Ks. Andrzej Znojecki dziakan pil. prob. w Starych Koziegłówkach, 1670 r. instytuowany, przebywał więcej w Koziegłówkach niż tutaj. W parafji zastępował go ks. Paweł Barański, wikariusz.

Ks. Piotr Praczelewicz Dr. Teol. profesor i rektor ak. krak. kan. krak. i kolegiaty św. Florjana, dziekan pilecki był tu prob. od 1685 r. mąż uczony i roztropny. Procesy miał z mieszczanami o pola bractwa różańcowego. W 1711 r. miał kazanie na synodzie krak. wobec bpa Kazim. Łubieńskiego, po którym we 2 tygodnie umarł. Był on także prepozytem proszowskim i smarzewickim plebanem (1691 † 1711).

Ks. Paweł Węgrzynkowski, dziekan pil. prob. mrzygl. od 1712 r. Kościół restaurował, upiększył, w aparaty i obrazy zaopatrył. Fundator kaplicy Różańcowej, której jednak nie dokończył. Bractwo Różańca św. uposażył. Um. 5 maja 1736 r. mając lat 65 i pochowany został pod kaplicą różańcową. Zostawił zapis 1400 zł. (1730 r.) na msze św. za swą duszę i in. zapisy.

Ks. Florjan Lachowicz Dr. Fil., kan. św. Anny w Krakowie, prof. Akad. kr. prob. Wieliczki i Mrz. od 1736 r. kapłan wielkiej nauki i cnoty. Sprawił lito srebrne ornaty, kapy. W 1740 r. posłany był do Rzymu jako postulator o kanonizację św. Jana Kantego, gdzie przebywał 8 lat. Parafją rządzili ks. Józef Lachowicz dziek. lelowski, prob. Niegowy i brat jego ks. Kazimierz Lachowicz b. prob. Kroczyń.

Ks. Kazimierz Lachowicz, brat poprzedniego. Ur. się w Mrzygłodzie 1708 r., pochodził ze szlachty ¹⁾, wyśw. 1736 r. prob. został w Mrz. 1746 r. Dokończył budować kaplicę Różańcową, wyrestaurował stary kościółek Wsz. Św. na Pasterniku. Nabył monstrancję, portatyłę, chór, organy, ławki, relikwiarze. Urządził wprowadzenie relikwii św. sprowadził Misjonarzy w 1760 r. wybudował *kaparnię* na cmentarzu, dwie figury św. Jana Nep. postawił. Nabył plac na Pasterniku, gdzie postawił zabudowania gospodarcze. Zostawił różne legaty na cele kościelne. Portret jego jest w zakrystji. Był prob. w Kroczycach. Miastu darował jedno pole, które zwano Lachowień.

Ks. Bazyli Kajetan Żurakowski s. T. L. Archidiakon, dziekan pilecki, prob. mrz. od 1761 r. przedtem był tu wikarym i promotorem różańcowym.

Ks. Antoni Dunin Kozicki, dziekan pil., prob. Szańca, Niegowy i Mrz. od 1765 r. wizytator kościołów. Rozebrał kościół na Pasterniku. Tęczę w kościele zniósł, wiele obrazów usunął, zostawił po sobie spustoszenie i wiele długów.

Ks. Szymon Awedyk ur. w Krakowie 1712 r. sędzia surr. dziekan kolegiaty, prob. mrz. od 1785 r. Siedział w Pilicy, zabudowania wydzierzał, procesował się z Anną Borzęką o wręb w lasach. Wyręcał go XX: Paweł Barański i Józef Czerwiński, wikariusze. Um. 1791 r. zostawiwszy spustoszenie. W 1769 ów ks. P. Barański ma mowę w Żarkach *na pogrzebie kości*, wyjętych z pod kościoła (Akta klaszt. w Leśniowie).

Ks. Ludwik Alojzy Kajetan Zaborski, ur. w Kielcach 1755 r. dziekan pilecki, egzaminator foralny, przełożony misji w djec. Krak. kanonik kazn. pilecki, prob. mrz. od 1791 r. Był on wikarym w N. Korczynie, plebanem w Geble, skąd tu przybył. W 1812 r. od pioruna spaliła się wieża, którą zbudował i dzwony umocował, relikwie sprowadził, poświęcał orły Napoleońskie w rynku ²⁾. Ołarze św. Benona, św. Antoniego odzłocił, kościół odnowił, plebanję i zabud. uporządkował, ogród założył W Gieble studnię głęboką na 70 łokci wybił własnym kosztem w ciągu lat 3^o. W 1809 r. zachorował na oczy, w 1819 r. ociemniał. Niezmordowany spowiednik, kapłan uczony i światobliwy, niezmiernie wymowny kaznodzieja. W kalectwie doznał opieki kołatorki dziedziczki Pilicy Teodory z hr. Dębskich Kownackiej. Um. w Mrzygłodzie 14 maja 1821 r. Pochować się kazał w ziemi na cmentarzu przy drzwiach kościelnych. Na murze kościoła ma nagro-

¹⁾ Lachonicze jedni pieczętowali się herbem Łódzia drudzy Radwan. Portret Marji Sobieskiej darowany do kościoła wzięli cechowi bracia.

²⁾ Mowy mieli Proboszcz i Burmistrz, całe miasto było umajone i iluminowane. Przy biciu dzwonów i dźwięków muzyki ruszył pochód na miasto, a potem w kościele odbyło się nabożeństwo. Odtąd mrzygłodzian nazywano *francuzami*.

bek. Za niego na dobrach Drochlin Tomasz Dworak w 1801 r. zapisał 2000 zł. na 42 msze św. i 20 zł. na zakrystjana.

Ks. Tomasz Burza kan. hon. Kielecki, dziekan siewierski, prob. mrz. od 1852 r. Ur. w Galicji w 1782 r., wik. w Łanach, prob. w Bydlinie lat 15, potem w Mrz. Komisarz do układów o dziesięciny zamienione na pieniądze na Wojew. krak. Za jego rządów urządzono cmentarz w polu. Wtedy i w Mrzygł. urządzono cmentarz z domem murowanym w 1832 r. Um. 7 lut. 1836 r. na wodną puchlinę. O nim opowiadali starzy, że był średniego wzrostu i bardzo tegi skutkiem ciągłego żucia kiełbasy. Głos miał piękny, aż *rozbrzmiewało*, gdy śpiewał.

Ks. Wojciech Wątrobski pr. od 1836 r. ur. w Krakowie, był wik. w Pilicy. Pani Józefa z hr. Przerembskich Skorupkowa dała mu prezentę na prob. mrzygł. Pożar wewnątrz kościoła skutkiem nieostrożności cechowych braci sporo szkody zrobił. Dn. 1 marca 1863 r. pali się miasto skutkiem potyczki. Um. 18 kw. 1874 r. w 77 roku życia, poch. na cmentarzu grzebalnym. Olejny portet ks. W. W. wisi w zakrystji.

Ks. Aleksander Kluczyński K. św. T. kan. kiel. prof. semin., ur. się 1837 r. prob. mrz. od 1874 r. Mieszkał w Kielcach, do Mrz. przybywał na święta i wakacje, wyręczał go ks. wikariusze. W 1895 r. przeszedł do Chęcin.

X. Jakób Świętochowski, kan. kiel. ur. 1850 r. Był wik. w Koziegłowach i Sławkowie, prob. w Chrzastowie, w Koniecznie, kazn. katedr. kielec., w 1895 r. prob. w Mrzygłodzie. Stąd po 3 latach przechodzi na prob. i dziekanję w Jędrzejowie, gdzie um. w 1898 r.

Ks. Marcelli Kozłowski, był prob. w Kroczycach, Brzesku, Gołaczewach, W. Książu i w Busku, skąd przybył do Mrz. w 1898 r. Umarł w 1930 r. w wieku lat 66 i poch. został na m. cmentarzu.

Ks. Walenty Kubicki był dziekanem w Pińczowie. Naznaczony tu na proboszcza i obejrawszy zabudowania zrezygnował, został w Pińczowie i umarł w 1903 r.

Ks. Romuald Wójcik ur. się w Skalbmierzu w 1854 r. jako syn Ludwika i Marjanny ze Skalskich. Uczył się w Skalbmierzu, w gimn. pińczowskim i kieleckim, w sem. duch. kielec. od 1872 — 7 r., wikariuszem był w Bolesławie do 1885 r. prob. w Łanach 1885 — 90 r., w Niegardowie 1890 — 1898 r. w Olesznie 1898 — 1902 r. i od 1902 r. w Szczekocinach. W pozostałych luźnych notatkach o sobie powiada, że powodem tych tranzlokacji były jego korespondencje umieszczane w katolickich pismach. Na wyraźny rozkaz Władzy z *płaczem* objął to beneficjum 5 czerwca 1903 r. i w korespondencjach podpisywał się *exul z nad Warty...* Píše, że parafanie tutejsi zgottowali mu ciepłe przyjęcie, a potem w 1907 r. po powrocie z Ziemi św.,

którą zwiedził, ukoronowali go koroną cierniową. W tej pielgrzymce były też z tej parafii: Marja Kidawska, Katarzyna Dudzianka i Marja Karczówna.

Ks. W. odrestaurował kościół, plebanję, ogroził murem zabudowania pleb. i ogród. Za niego w 1903 r. wznowiono w Mrz. jarmarki, lecz te mało ludu zgromadzają z okolicy. W 1907 r. założono w Mrz. Koło Macierzy Polskiej. Ks. W. poświęcił ochronkę dla małych dzieci. T. r. w kwietniu jakiś mściwy zbrodniarz podpalił 4 domy w mieście. Dn. I IV odbyły się w Mrz. prymicje ks. Kempy z Mrzygłódka. Taki był natłok, że połamano ławki i balustradę pod gł. ołtarzem.

W 1908 r. rynek i ulice staraniem, a w części i kosztem ks. Wójcika, także drogę na cmentarz obsadzono drzewkami w ilości 240 sztuk lip, jesionów, akacyj, kasztanów. T. r. założono Kasę oszczędn. — pożyczkową. Fabryka Zawiercie wyasygnowała 300 zł. na szkołę dla dzieci robotników swoich z Mrzygłodu, oraz postanowiła wybić w rynku studnię artezyjską; dokonano tego w 1909 r.

T. r. ks. W. dn. 6 września 450 pielgrzymów poprowadził do Częstochowy, gdzie nabyto chorągiew. 1909 r. ks. W. sprowadził do kaplicy figurę N. Serca P. Jezusa. Co piątek w tej kaplicy odprawiał nabożeństwo, odmawiał Litanję i pieśni do N. Serca P. J. śpiewano. T. r. 24 mrzygłodzian denuncjowanych o sprzyjanie P. P. S. w nocy aresztowano, osadzono w więzieniu w Łodzi, a następnie wywieziono do Rosji.

Założono sklep spożywczy w mieście, koło rolnicze św. Izydora i szkołę fabryczną.

W 1910 r. pokryto mur kościelny i cmentarny. T. r. dn. 22 i 23 sierpnia odbył wizytację pasterską z Kielc bp A. Łosiński, który wypisał piękne świadectwo pracy ks. Wójcikowi.

Ks. Wójcik wydał wtedy broszurkę: Pamiątka wizyty paster. J. E. Ks. Augustyna Łosińskiego M. S. T. bis. kiel. w Mrzygłodzie dn. 22 i 23 sierp. 1910 r. (stronic 10). W 1911 r. ks. W. założył wraz ze związkiem katolickim gospodę i herbaciarnię dla odciągnięcia ludu do pijaństwa. Rząd jednak rosyjski zamknął taką.

T. r. Mijaczów (800 dusz) dołączono do nowej par. Myszków.

W 1912 r. ks. Wójcik zachęcał do zakładania w każdej wsi ochron. W miejscu, gdzie stał kościół Wsz. Św. postawił nowy krzyż. Odbyły się prymicje ks. Brykałskiego z Mrzygłodu. T. r. ks. W. był na kongresie Eucharystycznym w Wiedniu.

W 1913 r. świeczniki brązowe nabył i pomnik ks. Wątróbskiemu postawił.

T. r. zwinięto kopalnię *Nierada*, z której przez lat 14 dobywano węgiel kostkowy.

T. r. ks. W. prowadzi kompanję do Częstochowy na poświęcenie stacji wykonanych przez słynnego artystę Welońskiego.

W 1914 r. zniwelowano cmentarz kościelny. T. r. kilku zbrodniarzy z miasteczka napadło na ks. W. wiążąc go i rabując. Podobne napady były na ks. Świętochowskiego i Kozłowskiego i na groby ks. Zaborskiego i Kozłowskiego. T. r. wybuchła wojna. Pod Włodowicami 2 tygodnie trwały boje i moc żołnierzy poległo.

Ks. Wójcik zmarł w 1916 r. w Mrzygłodzie. Wydał w 1899 r. *Różańcowe wieczorne modlitwy* odmawiane po kościołach w miesiącu październiku podług przepisu ojca św. Leona XIII. Zebrał i ułożył ks. R. W. prob. par. Oleszno.

25-cio letnia pamiątka święceń kapłańskich 1877 — 1902r. z portretem autora, (prob. szczekociński 1903 r. Napisał też:

Historyczną wiadomość o parafji i kościele N. M. Panny w Olesznie (1899 r. str. 67). W rękopisie zostawił: *Pobożne czytanie* o św. Wojciechu bpie i męcz. Chrystusowym z monografią kościoła par. w Łanach W. i obrazkiem, zebrał i ułożył ks. R. W. admin. par. Łany Wielkie 1889 r.

Ks. Józef Kociszewski od 1916 do 1925 r. przeszedł do Słaboszowa.

Ks. Jan Szczepka w 1925 r. przeszedł do Siewierza.

Ks. Władysław Frączkiewicz od 1925 r. Przed tem prob. w Chlewicach, poprzednio w Niegowie. Moskale wywieźli go do Rosji...

Dawne uposażenie plebana. Do plebanji należał dawniej folwark; 4 poddani mając nadane gospodarstwa i domy, odraabiali za to plebanowi powinność.

Fundacje wikariuszów, szkoły, misji.

Jedynym z największych dobroczyńców parafji mrzygłodzkiej był ks. Kazimierz Lachowicz Dr. fil., dziekan koleg. pil. i pr. miejs. Z jego fundacji przy parafji mają pracować 2 wikariusze, stały nauczyciel, organista, zaś co pięć lat mają się odbywać *misje*. Patrz dokument. Domy wikariuszów, zakrystjana, organisty, stały przy trakcie siewierskim w pobliżu kościoła.

Fundacje na kształcenie kleryka z Mrzygłodu z zapisu 6000 zł. w 1761 r. skuteczniał ks. Kazimierz prob. Lachowicz, miejs.

Zapis. W 1795 r. Jan Rogawski, dziedzic Berndusza, zapisał na Trzebiesławicach 3.000 zł. na msze święte za swą duszę. Austrjacy, swym zwyczajem, zrabowali zapisy. Ich zaś prawnukowie — w naszych czasach rabowali dzwony, obdzierali kościoły z miedzi i t. d.

Szpital dla ubogich miał erekcję z 14. V 1635 r. Uposażony był dn. 1 maja 1653 r. przez Stan. Warszyckiego w Pili-

cy: Do szpitala dawano żyta korcy mrzygłodzkich lub pileckich 14, jęczmienia 4, tatarski 4, pszenicy 3, grochu 2, polciów sło-
ny 4 albo wieprze dwa, masła fasek 2, sera kopy 2, piwa be-
czek 14, na suknie ubogim zł. 50. Ubodzy w każdą niedzielę
rano ze służbą kościelną śpiewali *Godzinki* i pieśń: *Ty któraś pię-
nie dni Twoje skończyła*. Fundusz szpitalny powiększył ks. Wę-
grzynkowski, a jego matka uczyniła też zapis dla organisty
i dzwonnika, aby dzwonili podczas tego śpiewu. Gdy szpital
się zdezelował, był wystawiony nowy przez ks. proboszcza miej-
scowego, 5 ubogich korzystało z zapisów. Gdy takowe zostały
przez zaborców skonfiskowane i zrabowane, ks. zachęcali lud,
aby przynoszono ubogim wiktuały, które ks. proboszcz im rozda-
wał. Zapisy Warszzyckiego zaginęły.

Zapis na ślepca, by go utrzymywać przy kościele w Mrzy-
głodzie, zostawił w kwocie 1000 zł. w 1762 r. ks. Alojzy Żura-
kowski.

Komisarz biskupi. Po rozbiórce Polski, w 1795 r. par. Mrz.
dostała się pod panowanie prusaków i należała do diecezji Wro-
cławskiej. Wtedy komisarzem biskupa wrocławskiego, do zała-
twiania czynności duchownej i świeckiej nad kościołami deka-
natów pileckiego i lelowskiego, siewierskiego i częstochowskie-
go naznaczony został ks. Marcin Siemieński Dr. O. Pr. kanonik
kielecki, prob. w Koziegłowach. On tu często przyjeżdżał i róż-
ne dokumenty zostawiał.

Mijaczów. W kaplicy pałacowej w M. była kaplica z po-
zwoleniem na odprawianie mszy św. za indultem z 1790 r. Ostat-
nim kapelanem był tu X. Antoni Ścigalski, były prob. św. Bar-
bary w Siewierzu. Jako staruszek rezygnował.

Mijaczów należał do Myszkowskiich Filchauerów, potem do
Jana Rogowskiego, do Bobrowskich.

Fischauerowie pisali się z Mijaczewa i in. np. w 1692 r.
pochowano w grobach kościelnych Franciszka Fiauzera de villa
Mijaczew, Będusz, i Ujeście. W 1697 r. Aleksander „*de Będus
Fiauzer*” i żona tegoż Marjanna chrzczą Marjanę Franciszkę
córkę. W 1699 r. ci sami chrzczą syna Józefa.

W 1911 r. wieś Mijaczów dołączono do nowej parafji w Mys-
zkowie. We wsi Będusz, na szczycie wzgórza w ogrodzie dwor-
skim, stoi kapliczka z 1656 r. wystawiona na pamiątkę walki sto-
czonej przez szlachtę siewierską ze Szwedami. Odnowiona w 1926 r.

Żydofil. Zapisał to zacny ks. Lachowicz, że za jego cza-
sów zarządzał kluczem mrzygłodzkim Józef Pawłowski, wielki
protektor żydów, przysyłany tu z Rusi przez p. starostę Dołochiń-
skiego. Człowiek ten obcy nam duchem i obyczajem, zaraz po
przyjeździe zaczął prześladować kapłanów i sługi Boże. Dziesię-
cinę zabronił odwozić, mieszczan buntował przeciw księżom, grun-
ty kościelne grabił, organistę zbił, proboszcza zniesławił i skar-

żył. Kara przyszła niebawem, albowiem na drugi dzień po Wniebowzięciu N. M. P. okropny wichur uderzył na dwór mrzygłodzki, cały budynek, stodoły, stajnie, zrujnował, powywraçał. Pobliskiej *papierni*, młynowi, wsiom i miasteczkowi nie szkodził. Nieprzyjaciół kościoła ustąpić musiał, nędzny żywot prowadził i sam gnój nakładał, w pole wodził. Było to w 1760 r.

Plaga wilków. Wspomina ks. Szymon Awedyk, prob. m. że w 1790 r. w okolicznych lasach tylu namnożyło się wilków, że bez broni nie można było nawet o kilka staj od miasta wyruszyć po drzewo do lasu. Została nawet nazwa wsi *Kręciwilk* ¹⁾

Dziś, niestety, szerzy się w mieście (i w całej Polsce) niebezpieczniejsza plaga żydów, których w Mrzygłodzie liczą około setki.

Księgi metryk.

Księga chrztów i ślubów sięga 1688.

Księga chrztów, ślubów, zmarłych 1729 — 1799 r.

Liber mortuorum za ks. K. Lachowicza Dra Fil. dziek. lel. pr. w Kroczycach (podczas nieobecności chrzci ks. Florjan Lachowicz Dr. Fil., kan. włocł. prob. wielicki i czulicki.) w 1746 r.

W 1746 r. urządzono uroczyste pochowanie kości wyjętych z grobow kościelnych dn. 14 XI. Nie ruszono szczątków Fischauzerów w chórze mn. także nie ruszono kości ks. Węgrzynkowskiego dziek. pilec., prob. mrzygł. w kaplicy Różańcowej, jako wielce zasłużonego. Księga małżeństw zaczęta w 1746 r. za ks. Kazimierza Lachowicza prob. Rozpoczął ks. wikary Szymon Pluciński.

Ludność parafji w XVI w. wynosiła do 200 dusz, w 1675 r. według wizyty Łódzińskiego 500 dusz, w 1785 r. 890 mężczyzn i 973 kobiety; razem 1871.

W 1860 r. mężczyzn 1608, kobiet 1717; razem 3325.

Lud zaniechał dawnych malowniczych ubiorów, wielu pracuje w okolicznych fabrykach. W 1904 r. męż. 2821, kobiet 3304; razem 5825. W 1932 r. w parafji 5355 katolików, 74 żydów.

Wnętrze ziemi zawiera tu bogate pokłady rudy żelaznej, węgla kostkowego, błyszczu ołowianego i kamienia.

Wieś Marciszów należała do kośc. w Mrzygłodzie. Opowiadają starzy, że raz w nocy podpici kumotrowie wracali do Marciszowa z dopiero ochrzczonego dzieckiem i dziecko im w drodze zginęło. To było powodem, aby ich dołączyć do Kromołowa.

Cechy szewski i garbarski miały przywilej od 17 czer. 1671 r. odnowiony w 1786 r. za J. W. P. Anny Borzęckiej, podstoliń koronnej, pani na Mrzygłodzie.

¹⁾ W olsztyńskiej parafji w metrykach zaślub. z 1798 r. dn. 4 lut. i in. spotyka się nazwisko Kręciwilk ze wsi Przemyłowice.

Do cechu szewskiego należeli białoskórnicy, rymarze, siodlarze, rychtownicy, knaparze, płóciennicy, piekarze, mularze.

Garbarze mieli cech od 1620 r.

Kowalski cech założył w 1642 r. zwierchniczył kowalom, ślusarzom, bednarzom, masarzom, cieślom, malarzom, piekarzom, kołodziejom, nożownikom, powroźnikom, wkuwującym się do tego cechu w Mrzygłodzie. Miasto dawniej pełne było rzemieślników. Szewców było 70, kowali, gwoździarzy 40, garbarzy 24 i t.d.

O cechach.

Były one kiedyś ozdobą parafji. W przywileju ks. Zbarawskich dla cechów w Mrzygłodzie: szewskiego, kowalskiego, bednarskiego, garbarskiego, wydanym na pergaminie w 1610 r. bracia mieli obowiązek służyć kościołowi, opalania ołtarzy, zamawiania nabożeństw, asystowania ze światłem, proporcani, chorągwiami na procesjach. Zczasem po ich skasowaniu przez rząd moskiewski, rzemieślnicy zobojętnieli do kościoła, zaprzestając dawnych obowiązków, oddawali się pijaństwu, a nawet hańbiąc się skarzeniem swych kapłanów do moskali jak np. ks. Świętochowskiego. Na pogrzebach odprawiono sute stypy, racząc się przemycaną okowitą, a kończąc swe posiedzenia przemową wierszowaną:

Dziękuję Wam, kochani rodzice i wszyscy przyjaciele...

Zatrzymajcie się, popytajcie się czyje jęczą prochy? O, syny, córki, co te pagórki, co szepczą te lochy. Pominęli nas, zapomnieli wczas, których kochali, jakby nie znali i nie rzekli nam *Wieczny pokój wam*. Czyż te groby, jakie osoby w tych jamach dziedziczą? Ogryzłe głowy gnatów połowy, skarb robactw liczeni. Czyż nas nie znacie, sestro i bracie? Śpimy głęboko, już nasze oko nie ogląda was, chyba w sądny czas. Odezwiście się, upomnijcie się smutne z kostek jatki, nie znam was. Cudzy krewni, nie słudzy. Nie znają też dziatki. Zgąsło nam słońce, niemasz obrońce, zginęła nam sława, my śmierci strawa, dopiero znamy wieczności bramy, a gdzież budowniczy, co kostki liczył, wzrost mierzył, duch ważył? A gdzie ta siła, która w was była? któż ciało obnażył, a lebki złota co za ślepotą. W Bogu żyjecie, czy wy nie wiecie, że dzwonu dźwięku rzuca was z rąku. Bo to poczesne i ta jałmużna idzie w ręce ubogiego, *wybawia duszę z ognia czyścowego*. O, Chryste Jezu, racz tę duszę przyjąć do chwały tam, gdzie jest pokój miły. Otrzyjcie łzy z oczu, utajcie żałości. Życzcie mu pokoju, niebieskiej światłości. Amen.

Po cechach największą ozdobą kościoła są Żywe Róże, III zakon św. Franciszka. Dziś Stowarzyszenia Katolickie, które się pięknie rozwijają w Diecezji Częstochowskiej.

Cech szewski. Patronowie św. Kryspin i Kryspinjan.

Którym usługa od Bratów powinna
 Zapalać świece przed ich obrazami
 Zebrząc by się do Boga modlili za nami
 W Trójcy św. jedyny, który masz w niebie
 Tych świętych Patronów, my prosimy Ciebie
 Przy św. ofierze gdy się odprawuje
 Za naszych przodków, którą oferuje
 Każdy brat cechowy idąc na obchody
 Ze świecą zapaloną dla tychże ochłody
 W kwartalnym czasie jest obligowany
 Do skarbu boskiego przez pieniądz swój dany
 Za tych przodków naszych co wpisani byli
 W tem życiu doczesnem w Bogu wiernie żyli...
 Boże nasz łaskawy, dla Twojej miłości
 Racz ich przyjąć do swojej wieczności
 A nam zgromadzonym w życiu doczesności
 W pracach naszych codziennych dopomagaj i użyćzaj
 Swojej Boskiej, świętej Opatrzności.

Kto z ojca nie był w cechu, ten *wkupne* całkowite winien
 być postawić i złożyć. A kto z ojca, ten połowę.

Zapis był taki: „Przed prawo i akta cechowe starodawna
 z Xiążąt Zbaraskich i Warszuckich nadane sobie i cechu szewskiego,
 garbarskiego, mrzygłodzkiego sławetny uczciwy N. oby-
 watel m. Mrzygłoda, mający rzemiosło stychu szewskiego i na-
 uki majstra N. N. dopełniwszy wszystkie prawa terminów. Więć
 dnia dzisiejszego skłoniwszy się do aktualnych rządców i cech-
 mistrzów i do zgromadzonej cechu naszego kongregacji, dopra-
 szał się, aby w poczet braci naszych cechowych był przyjęty
 i wpisany. Zaczem, że oddaje повинnego trunku braterskie-
 go 1 beczkę piwa, wódki gar. 4 wosku funtów 4, do skrzynki
 groszy 24 i stołkowego groszy 24 i *szwarczynę* każdemu w por-
 cji bratu w osobie siedzących przy stole zgoła według przepi-
 sów artykułów prawa naszego, uczynił zadość, całą kongregację
 dostatecznie ukontentował. Więć tedy i bratem stołowym i ma-
 gistrem sztychu szewskiego zgodnie w akta Braterskie cechowe
 zapisany jest czasy wiecznemi. Datum w cechu szewskim przy
 zgromadzeniu zupełnie będącym w tym czasie sławetni:

2 cechmistrze

2 bracia starsi cechowi

2 bracia młodszy słuźący

Podskarbi

Pisarz przysięgły miejski i cechowy.

Zapis tak się dbywał.

W imię Przenajświętszej Trójcy

Najmilsii w jedno zgromadzeni SS. PP. cechu naszego szewskiego i garbarskiego miejskiego znaku krzyża św. Ponieważ poznaliśmy i poznajemy że S. N. obywatelka miasta tutejszego przybywszy do naszej kongregacji SS P. Bractw dopraszała się wkupna na Bractwo stołowe, aby zapisana została na czasy wieczne pod tytułem s. Florjana także ss. Krispina i Krysiana Patronów w tym cechu mianych i prawem Rzymskim od Ojca św. w kościele w ołtarzu uprzywilejowanym jako też na wspomnienie wieczne przez msze św. które się co kwartał za żywych i umarłych w tym cechu Braci zostających odprawują i odprawiać aż do skończenia świata będą, aby byli wpisanymi i obraz tych patronów przyjęli wosku... na światło... do skrzynki braterskiej zł. 4 złożyli i trunkiem swoim przy całem kole dosyć ukontentowali. Także SS. PP. Bracia mile przyjęli i w akta cechowe na wieki wieków wpisani zostali Amen.

Legendsy ustne o Stanisławie Warszyckim, wojewodzie ziemi Mazowieckiej, kasztelanie krakowskim, fundatorze kościoła w Mrzygłodzie.

1. Powiadają w Mrzygłodzie, że pewien mieszczanin mrzygłodzki ułożył zdanie: „Pan Warszycki wyszał kobyle cycki”... Dowiedziawszy się o tem, kazał go rozerwać czterema końmi. Później pokutując za to, wystawił w M. kościół.

2. To znów usłyszał Warszycki, że w jego dobrach jest jakaś kobieta, co cuda czyniła, jasno widząca, prorokowała. Zawoławszy ją, zaprowadził do stajni i pokazał klacz żrebną, pytając, czy wie, jakiej maści żrebie klacz mieć będzie. Kobieta odpowiedziała, że klacz uleże żróbka, maści gniadej, z gwiazdką na czole. Kasztelan kazał klacz zabić, brzuch otworzyć, a wtedy przekonał się, że kobieta powiedziała prawdę. Przeląkł się wtedy, by go P. Bóg nie karał i pytał kobietę, jak ma za to Pana Boga przeprosić. A ona rzecze: „Wystaw kościół, utrzymuj przy nim 12 dziadów i dawaj jałmużny.” Spełnił to, stawiając kościół w Mrzygłodzie, Kazimierzy Wielkiej, w Pilicy św. Jerzego, pono i w Parzymiechach — w miejscu rodzinnem jego ojca.

3. Opowiadają też, że raz jadąc, W. spotkał księdza dążącego do chorego. Gdy ksiądz nie ustępował mu z drogi, kazał go z furmanką wyrzucić. Oburzyło to całą okolicę, a ksiądz wniósł skargę do biskupa. Oprócz kar kościelnych, miał Warszycki za pokutę wystawić kościół, a nawet 3, co też uskutecznił. Ile w tem prawdy — trudno twierdzić.

4. W Pilicy, gdzie stale mieszkał, raz zwołał wszystkich dziadów, wyprawił im ucztę, po której kazał im oddać stare ubrania, wzamian dając nowe. Dziady z płaczem, pod grozą śmierci przystali na taką zamianę. Warszycki w tych łachmanach dzia-

dowskich znalazł wiele pieniędzy, za które wybudował kościół św. Jerzego z funduszem na utrzymanie dziadów.

5. Opowiadają, że raz ten pan kasztelan zwołał swoich poddanych chłopów z pewnej wioski, otworzył dla nich śpichrze i pozwolił im zabrać tyle grochu, ile kto mógł unieść. Chłopi brali, ile tylko mogli udźwignąć. Gdy już mieli na sobie worki, wtedy skierował ich w pole, rozkazując ten groch zasiać i sobą zawlec. Kto wziął mniejszą ilość, mniejszą miał pracę.

6. To znów zwołał żydów do swego zamku. Żydzi ubrani w odświętne szaty, stawili się gromadnie, spodziewając się łaski Pańskiej. Wtedy kasztelan kazał swoim hajdukom zapędzić ich do bagnistego stawu, aby sobie łałapali ryb na szabat.

7. Ogłosił konkurs dla drobnej, zagonowej szlachty: kto wypije puhar garncowy wina, ten otrzyma w darze cenny puchar. Zjawił się pan Trepka z ziemi sieradzkiej. Kasztelan obawiając się, że Trepka konkurs wygra, kazał na dnie pucharu uwiązać na sznurku mysz. Ale pan Trepka wino wypił, sznurek przegryzł mysz połknął i zakład wygrał. W darze za to otrzymał siedzibę na folwarku mrzygłodzkim.

8. Przed bramą pałacu był kołowrotek, a przy nim dla koni trzy kółka: złote, srebrne i żelazne. Kto się omylił i przywiązał konia swego nie podług swego stanu szlacheckiego i godności, był przezeń batożony. Opowiadają, że dobra Warszuckich ciągnęły się od Krakowa do Warszawy, tak, że podróż do W. mógł kasztelan odbywać po swej własności. Patrz o W. w opisie Pilicy.

O Warszuckim sporo masz w moich opisach Kromołowa, Kazimierzy Wielkiej i in.

Pomnik Stanisława Warszuckiego w kaplicy M. B.

Częstochowskiej na Jasnej Górze obok ołtarza P. Jezusa.

Na czarnym marmurowym pomniku czytamy:

Deo ter optimo maximo, piis manibus et pereni memoriae
Intergerima vita et virtutibus functi Illustrissimi Excell. Domini
D. Stanislai a Warszyce Warszycki Castellani Cracoviensis quem
ad divorum regum principum partiaque amores et honores
humanis et divinis scientiis erudita insoles ptomovit
Palatinus et Generalis Ducatus Masoviae

Sub seremissimis Poloniae Regibus

Sigismundo III Władisław V Joanne Casimiro Michaeli 1, Joanne III
Semper primus senator religionis in Deum coelites

Fidelitatis in reges et patriam ashetypom

Dum hostium armis zelo regno cives excederent

Unus intra viscera Regni et Reipublicae cor et anima

Incorruptus civis patrem egit Partiae

Hereticae et Judaicae pravitate extirpator et assertor legum

Salutem patriae, subsidiis, consiliis et auxiliis
 Libertates civibus aequitate immunitates Ecclesiae sanctitate
 Religionis et orphanotophia liberalitate servavit
 Clari montis claritudinem auxit illustrissimis
 foundationibus aurea et argentea supellectili
 Post obsedionem Sueticam variis beneficiis hanc aulam Mariae
 Zelosus ejusdem Immaculati conceptus defensor
 Devotionis admodum rarae exemplis illustravit
 Obiit in arce Pilicensi meritorum dierumque plenus
 Anno Dni 1681 die 25 januarii

Hinc

Magno suo parenti Illustrissimus D. Michael in Warszce
 Warszicki ensifer Regni et illustris ac M. D. Joannes Casimirus
 a Warszce Warszicki capitaneus Ojcowiensis hoc posuere
 monumentum A. D. 1684 die 20 Julii

† Quod dum legis Viator
 aeternam illi ad quam anhelas ipse
 Requiem precare

Wspomnienie z 1863 r. zasłyszane przez ks. R. W.

Dn. 28 lutego 1863 r. przybyli do Mrzygłodu powstańcy, sądząc, że tu wypoczną. Gdy się po domach rozlokowali, chłop Karol Machura z Bendusza zadenuncjował ich Moskalom. Skutkiem tego od strony Żarek w nocy przybyło wojsko rosyjskie, pod dowództwem kapitana Tetcera. Dowiedziawszy się o tem, powstańcy w rynku z wozów koło studni zrobili barykadę. Rosjan było 180, powstańców 120, mających ledwie 30 strzelb, na bijanych grubym śrutem. Dowódzca nasz Cieszkowski, chciał prowadzić formalną bitwę, lecz rada przyboczna przekonała go, by tego zaniechał, nie mając broni, ani ludzi wypoczętych.

Powstańcy cofali się ku Włodawicom. Sztabskapitan rosyjski Alenicz pędził za powstańcami, nawołując moskali za sobą: „Ura, bratey, śmierć miateżnikom!”... Wtem padł na miejscu ugodzony kulą... Pewien kapral moskiewski, widząc, że polacy strzelają śrutem zawołał: „szto wy strelajete kak do zajcew”... Jednak wielu rosjan, ugodzonych śrutem w twarz doznało wielkich mąk i uszkodzeń. Wszczął się pożar miasta. Zabitych z polskiej strony było 5. Powstańcy przez Kręciwilk po łodach podążyli do Włodawic, zaś stamtąd na podwodach podążyli do Pilicy, Pieskowej Skąły, gdzie stał dyktator Langiewicz. Poległych pochowano nad rzeką Warą, gdzie dotąd mają krzyż na mogile. Zdrajca Machura uciekł do Myszkowa, wszak miano go powiesić. Wpierw jednak ze strachu umarł, a syn jego Franciszek dostał od Moskali w Piotrkowie 10 rubli.

Z Mrzygłodzian długo się naśmiewano: „Rowem, braciszku, rowem, a kulki cię miną... Albo: Rowem, braciszku, rowem,

około Jasia Roka młyna, albo drogą około ks. plebana... O, Boże, oddał kulki od Mrzygłodki, aż ja kluski zjem...

Mrzygłodzian lud wiejski zowie *hreciakami*.

Dn. 13 paźdz. 1908 r. pochowany został Jan Koper ze Mrzygłodu, lat 70, uczestnik powstania 1863 r. Pod Koniecpolem dostał ranę od kuli, skłuty bagnetami, porąbany szablami, cudem uniknął śmierci, gdy jego kolega od jednego pchnięcia w bok, zginął, dobitý przez żołnierzy. On zaś wśród ciemnej nocy zaczął się pod Janów i ocalał życie. Gdy się podleczył, napowrót wrócił do szeregów powstańczych. Oddział jego zniósł Czeniery pod Kielcami. Wtedy udało mu się uciec do Krakowa, skąd powrócił do Mrzygłodu. Dawne rany po wielu latach odnowiły się i zajaśniały na rękach i nogach. W tej chorobie mówi, myśli o Polsce, bo za cztery lata Polska powstanie i odzyska wolność. Te były jego ostatnie słowa do ks. Romualda Wojcika, który go dysponował i to opisał.

W 1905 r. gdy był ogłoszony ukaz konstytucyjny, mrzygłodzianie przygotowawszy chorągwie polskie, przy śpiewie pieśni patriotycznych odbyli pochód po mieście, głosząc mowy patriotyczne na grobie poległych w 1863 r. zaś pod figurą św. Jana Nep. w rynku wznosili okrzyki: *Niech żyje Polska, niech żyje Ojczyzna...* i śpiewali: *Jeszcze Polska nie zginęła...*

W dn. 30 V. 1933 r. komitet miejscowy postanowił wznieść pomnik ku czci poległych w 1863 r. bohaterów. Rysunek pomnika poddał opisujący parafję, autor tej książki, który takie same pomniki wznosił w Stefankowie, par. chlewiskiej, gdzie Djonizy Czachowski zwyciężył moskali i w Jaworze, par. Krępa Diec. Sandm.) gdzie poległ 6 VI 1863 r.

DOKUMENTY.

SIGISMUNDUS.

Tertius Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae Russiae, Prusiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaeque nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex, Significamus praesentibus litteris nostris quorum interest universis et singulis Eam esse familiae ducum de Zbaraż dignitatem eum splendorem et claritudinem ut Nobilissimas Regni hujus familias affinitatibus complexa virtute quoque ac meritis eadem adaequet. In hac ipsa clara ac vetusta domo fuisse viros animi magnaeque magnitudinis tam pace quam bello tam domi quam foris omni aevo praestantissimos. Quod nominis ac generis sui decus cum ad hoc usque tempus insigniter tueretur tum olim III. Janussius Zbaraski Palatinus Braclaviensis plurimum eidem ad hanc in veteratam gloriam illustribus suis virtutibus animi consiliiue excellentia tam belli quam pacis artibus qui-

bus integram fortunam semper habuit adiunctam adjecit cujus suisque parentis palatini Braclavien. gnoscus Georgius Zbarawski incisor Regni, pinscen., socalien., capitaneus vestigiis insistens nullum tempus nullum locum de nobis deque hac Republica bene plerique merendi praetermisit. Quamobrem ut eidem benevolentiam gratiamque nostram Regiam concessimus in oppido haereditario Mrzygłód nundinas seu indicimus et institueri esse duximus prout quidem indicimus et instituimus praesentibus litteris nostris utque primas pro festo s. Nicolai secundas pro festo Trium Regum, tertias pro festo Im. Conceptionis B.M.V. Quartas pro festo s. Adalberti singulis annis perageri et celebrari. Quam ob rem integrum atque liberum esse volumus cujuscunque status ritus et conditionis homines ad dictum oppidum Mrzygłód pro commemoratis nundinis cum cujusvis generis mercibus et rebus conveniri easdemque divendere ac mercari res pro rebus commutare et advenis prout publicis Regni ac Civitatum mercatibus et nundinis sunt usitata ac solita negotia... circa tamen conventionem vicinarum civitatum venienti... ad nundinas licere atque ma. in trami tes cautent.. securitate qua omne in patrocinium suscepti ac salvo conductur. protecti consuever. nisi fortasse tales aliqui fuerint quas... public.. forescentes. permittant. sequitur bonorum hominum consortium.. vicino... denegatur, In cujus rei fidem praesentes manu nostra subscriptas sigilloque Regni nostri communimus. Datum Varaviae in comitiis Regni Generalibus die XXIV mensis Martii Anno Domini MDCXIII Regnorum Nostrorum Poloniae XXVI Suetiae vero XX anno.

Sigismundus Rex

Joannes Kucborski prep. crac.

Erectio mansionariorum vicariorum in esia paroch.

Mrzygłodensi.

IN NOMINE DOMINI AMEN

Franciscus de Potkana Potkański Dei et Apost. Sedis gratia Eps Pateriensis sufraganeus Canonicus, vicarius in spiritualibus et officialis generalis cracov.

Ad perpetuam rei memoriam. Mirabili ac suavi dispositione Divina providentia omnia gubernans hanc fragilitati humanae indidit industriam ut justa et aequa ne vetustate cadant. scripturarum munimine potissimum ea quae in augmentum Divini cultus decoremque ecclesiarum impenduntur liberalitate roborret ac solidet ad posterorumque transmittat notitiam. Litera enim dum vivit, vivit et actio literae commissa cujus assertio nutrit memoriam et labiles ejus perpetuat actiones. Noverint itaque universi tam praesentes quam futuri praesentium noti-

tiam habituri Quomodo coram nobis ad jura reddenda causasque audiendas pro tribunali sedentibus comparens personaliter nobilis Carolus Jaworski executorum testamenti olim illustris Adm Rev. Casimiri Lachowicz Phil. Dris Collegiatae Pilecensis et foranei lelowiensis decani in Kroczyce et Mrzygłod curati principalium actorum procurator in termino hodierno ex literis cridae in vim citationis generalis seu edicti publici ab officio nostro emanatis et debite executis provenientei contumaciam omnium et singulorum sua ex adverso jus et interesse aliquod ad infrascripta communiter vel divisim aut quomodolibet se habere putantium et praetendentium dictis cridae literis citatorum et non comparentium accusavit et in eorum contumaciam inscriptiones census annui reemptionalis. Et quidem 350 flor. polonice. pro summa 5000 flor. similium per generosum Andream de Rogaszyn Rogawski villarum Mijaczow et Bendusz haeredem coram officio et actis castren. capitapealibus severiensibus feria 4 pt Dcam Conductus Paschae proxima an. 1759 in et super dictis bonis Mijaczow et Bendusz. Alteram inscriptionem census 140 flor. pro summa 2000 flor similium per infideles judeos oppidi Janów coram off. et actis capit. crac. feria 4 pt Dcam Jubilate pxma an. eodem 1759 in et super synagogam judeorum dicti oppidi Janow. Tertiam inscriptum census 100 fl. pol. pro summa 2000 fl. similium per magnificum Adamum de Kurozwęki Męciński capitenaidem ostrzeszowskiensem coram off. et actis capit. cracov. feria 2 ante fes. s. Pauli primi eremitae pxma anno 1760 in et super bonis oppidi Żarki.

Quartam inscrip. census 140 flor. pro summa 2000 fl. similium per gen. Constantinum Łodziński medietatis villae Zagórze haeredem coram officio castr. capit. Cracov. sabb. pt festum Assumpt. in coelum B. M. V. pxma a. 1760 in et super dictis bonis medietatis villae Zagórze.

Quintam inscript. census annui reempt. 300 flor. pol. pro summa 6000 flor. simil. per gen. Joannem Scibor de Marchocice Marchocki bonorum Rędziny et sortium in Wyczerpy haeredem coram off. et actis castr. capit. crac. feria 2 pt fes. san. Prischae V. pxma a. 1761 recognit. et in super dictis bonis villae Rędziny et sortium in Wyczerpy invest. in omnibus et singulis illarum punctis, approbari confirmari, ratificari robur auctoritatis ordinariae et perpetuae firmitatis pariter et decretum de super apponi libertatique et immunitati ecclstcae applicari et incorporari. Super hujusmodi censu et super proventu seu censu praebendae ss. Rosarii extincto titulo praebendarii mansionarios vicarios in dicta esia Mrzygłodiensi erigi, fundari, dotari, praepositumque Mrzygłodiensem ad fovendos duos vicarios et directorem scholae tum duos ministros ad eandem ecclesiam obligari. Census pro summis praenominatis quam foundationis

Rosarianae provenien. per praepositos Mrzygłodenses vindicari et recipi, receptos juxta ordinationem inter eosdem dividi. Lumen in ecclesia tempore missionis per rev. praesbiteros Congregationis Missionis quolibet quinquenio peragendae ministrari Literasque approbationis, confirmationis, applicationis, incorporationis, erectionis, fundationis, dotationis, extinctionis, ordinationis, obligationis et alias necessarias decerni et extradi mandari postulavit. Nos itaque Franciscus suffraganeus. canonicus vicarius in spirit. et officialis gen. cracovien. visis cridae literis debite executis nt attenta cadentia termini in diem hodiernam incidentis ante omnia interessatos quosvis dictis cridae literis citatos et non comparentes contumaces prout merito erant suadente justitia reputavimus. Super hujusmodi censibus duobus praesbiteris vicarios et mansionarios in dicta ecclesia app. Mrzygłód qui curam animarum executivam haberent exreximus, fundavimus, dotavimus. Iisdem vicariis mansionariis proventus praebendae ss. Rosarii in eadem esia Mrzygłódensj autoritate ordinaria die Veneris 29 nov. an. 1737 fundatae cum auctione dotis ejusdem praebendae juxta decreta judicii nostri die 7 junii an. 1743 die 23 oct. 1752 die 19 febr. 1755 fact. ad mentem Fundatoris extincto titulo praebendae attribuimus et applicamus.

Erekcja mansojnarzy-wikarjuszów, lub fundacja Misji przy kościele mrzygłodzkim, rozpoczyna się od *In Nomine Dni*. Franciscus de Potkana Potkański i t. d.

Obowiązki: utrzymywać nauczyciela, i organistę, śpiewać officjum B. M. V., lente, voceque sonora w kościele w czasie wyznaczonym przez proboszcza exceptis Dncis et festis tum hebdom. sncta. Co sobotę z wyjątkiem przypad. uroczystości śpiewać mszę de Beata za dusze ks. Kazimierza Lachowicza fundatora. Nieobecni na mszy św. pozbawieni będą dochodu, który będzie dany ubogim. Dokument (*w arch. paraf.*) kończy się pokwitowaniem ks. Włodarskiego. W Kroczycach dn. 11 stycz. 1761 r. O. Jakób Włodarski superjor domu Stradomskiego Congr. Misionum, który odebrał z rąk ks. Lachowicza na fundację misji we Mrzygłódzie 1000 zł.

W końcu podpis bpa Fran. Potkańskiego sufr. krak.

Raport.

O wprowadzeniu Orła Polskiego w mieście Mrzygłódzie J. WW. Hrabi Łukasza Bnińskiego, starosty sokolnickiego, marszałka wołyńskiego, nowogrodzkiego, kawalera orderów polskich, z przybyłościami dziedzicznymi. Obywatele od magistratu uwiadomieni dnia 21 sierp. o nayuroczystszym wprowadzeniu Orła Polskiego, w następującą niedzielę dn. 23 sierpnia tak się żywo

przysposobili, że co po wielkich miastach wspaniałość bogata ćmiła dla blasku oczy, to w Mrzygłodzie urządzenie do tego aktu ubogie, porywało serce. Z drzew leśnych urobiono z bramą tak ciemną wśród wielkich upalów ulicę, która prawdziwie oznaczała, że Orzeł Polski z popiołów i z pod grobowego kamienia powstaje i tą był do illuminowanego przez cienie troistego koloru Farnego kościoła niesiony, przez urodzonego Imć Pana Michała Jaworskiego, grodzkiego gostyńskiego, burgrabiego a plenipotentą wspomnianego JW. Hrabi klucza Mrzygłodzkiego, dziedzica w asystencji obywateli miasta w broń miejską przybranych i z mnogością wielkiego ludu na mieysce przy wielkim ołtarzu gdzie był pawilon wiszący bez srebra, złotę, jedwabiu, z samego dwukolorowego płócienka przyozdobionego do tego z wstążek fantazjami, pod którym umieszczony był niezwykniętego NAPOLEONA cesarza Francuzów i króla Włoskiego portret od dwóch genjuszów biało alabastrowych z tym napisem trzymany:

Napoleon jest dzieło ręki Boga wielkie

Wskrzesza, rozrządza w Świecie, aż Królestwo wszelkie
 U spodu (stał) stolik nakryty kobiercem, na którym orła do poświęcenia złożono. Natychmiast wyszła msza św. śpiewana przy tłumie tak wielkiego z obcych Far ludu i całego Mrzygłodzkiego klucza, że obszerny kościół z cmentarzem objąć go nie zdołał, po której skończony. W Imć X Ludwik Zaborski, dziekan kolegiaty Pileckiej, a nasz ukochany Pasterz, podniósł głos od słów Pisma św.: *Nolite confidere in Principibus in filiis hominum in quibus non est salus. Ps. 145 w. 3* co wytłumaczywszy, że ci są instrumentami Boga jako Mojżesz z ludami, Jozue z rozkazem słońcu, Attyllą bicz Boży... skłonił lud do ufności Bogu, Stwórcy i Rządcy Świata, dopominającemu się od nas *Declina a malo et fac bonum. Ps. 26 w. 27*, co podzieliwszy na dwie części wytłumaczył *malum* słowy św. Augustyna: *Peccatum unicum est malum*. Za który grzech nieszczęścia ludu Izraelskiego wyliczył, doznawszy *cum occideret eos convertebant Ps. 44*. Przystąpił do Polaków nie słuchających się dla siebie przestrogi tej i innych *Quousque orthodoxi hucusque liberi*, przeto od roku 1241 aż do roku 1648 przez wojny, klęski, polakom szeregim przypomniął, że za krzywdy czynione kościołom i sługom Boskim wszystkie Bóg królestwa nie tylko Polskę karał, z których Rzeczpospolita miewała nigdy jako nigdy nie widziało ani jednego regimenta żołnierzy z dóbr po Jezuitach na funduszu, poparł tak wielkiego monarchy Marka Aureljusza zdaniem, jako też zdaniem do słowa na seymie, gdy wtargnął do Inflant Gustaw i była z Szwedami wojna za Zygmunta III danym, od senatora Lwa Sapiehy, wojewody wileńskiego. Nakoniec, że Polska nie jest dziś jak sobie rokowaliśmy. Odpowiedział obszernie słowy proroka *Peccata nostra responderunt nobis loiaie*

(59 w — 12). Nie czasu okoliczności: Nie przytępiony miecz Napoleona, nie oszczędności krwi dla Ojczyzny toczenia w polaku i cóż? ah! niepojęta rzecz mówicie pojęta i bardzo dla grzechów Polaków *a Domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris Ps. 117 w. 23.*

Ad 2^{nm} Fac bonum dobre obyczaje starożytnych Polaków wyliczył i za to od Boga odebrane zwycięstwa od roku 1205 pasmem, aż do roku 1683 pod Strzygoniem za króla III Jana z kronik wyjęte. Kozaków nawet polakom dobrze znanych postępowanie sobie z popami, cerkwiemi, władzkami tak przed jak i po wojnie obyczaje, autentyczne cytował. Zachęcał nakoniec do dobrze czynienia a przykładem samego wielkiego Napoleona, który po każdym zwycięstwie pisał z obozu do Biskupa, aby dzięki czynili z ludem Boga a nie sobie zwycięstwo przypisując. Zakończył, że jeżeli Polacy nie będącie się chronić złego, *declina a malo* a czynić dobrze *fac bonum* na tego Orła, nie trzeba ani lwa ani tygrysa innego drapieżnego o dwóch głowach orła, sam odleci gdy mu Bóg dla grzechów polaków rozkaże i zmówił z ludem wielkiego w kościele Bożym Doktora Augustyna św. modlitwę: *Hic ure hic modo in aeternum parcas*, przed tym słowem *Amen*.

Poświęciwszy orła, oddał go urodzonym zwyż wyrażonemu plenipotentowi i Imć Panu Sylwestrowi Podgórskiemu komisarzowi rzeczowego klucza Mrzygłodzkiego, za którego wzniesieniem natychmiast dano ognia z moździerzy, zaczęto we wszystkie dzwony dzwonić, obywatele, szlachta i przytomni oficjaliści wzniesli szable, cechy z gromadzonym ludem zapalili światło. Pasterz zaintonował *Te Deum laudamus* śpiewali wszyscy z kapłanami przy przygrywaniu organ, dawano ognia bezustannie z moździerzy i dzwoniono, po którym skończonym i oracjach według rytuału rzymskiego z rozkazu prześwietnej Komisji wyniesiono orła z całą assistencją. Zaraz przy bramie cmentarza kapela uszykowana grać zaczęła, od której ulica z drzew wysadzona stała się jasną, lud wszystkich zaczął śpiewać napis na bramie zaniesiony:

Niech żyje Napoleon niech mu świecą zorza.

Zwycięzca już na ziemi niech będzie i morza.

Muzyka to przegrawszy, izraelici z dziećmi swojemi j rozdałem wspaniale ubranym, świece pałacy, zaraz od bramy cmentarza przyłączeni ¹⁾ do asystencji orła, porządnie uszykowani od starozakonny Jekowy Majorowy arendarki w Mrzygłodzie jakowe wszystkim przezornej, śpiewać zaczęli swoim językiem tak przyjemnie, że się cale dystyngwowali. Trwała ta procesya na przemiany krokiem poważnym ze śpiewem, graniem, odgłosem

¹⁾ zawsze sprytni... i potrafiący się dostosować do okoliczności..

dzwonów i moździerzy aż do miejsca zawieszenia na ratuszu Orła, przy którego oddaniu Magistratowi i zawieszeniu, zabrał głos wszyscy pomieniony urodzony imię pan Plenipotent lubo lały obciążony: „Od okoliczności dziwnego i wielkiego zdarzenia z tych dwóch założonych na czele słów wykazawszy cuda i dzieła boskie, jestestwo przywrócone polaka, człowieka, języka y Ojczyzny jego, pierwiastków o założeniu Polski, i orła różnicę między czarnym, a białym orłem, książąt i monarchów niektórych osobiwie Krzywoustego i Chrobrego zwycięstwa, tudzież nazwisko to *polak* nie od pola ani północnej osi niebieskiej ale od słowa ruskiego Lach y granic ruskich od nich nazywanych *po Lachy* to jest *po polskie*, a raczey lachskie granice jak też zwyczajnie nazywają się Pomorzanie i *po morze do morza*, tak polaki od Lacha. Wyprowadziwszy całą swą obszerną mowę, lud zgromadzony do miłości i obrony Ojczyzny zachęcając, zakończył temi słowy: *Vivat Narzędzie Stwórcy Napoleon*. Co wszystkim lud z dziećmi żywym gdy przyszedł głosem, dano cgnia z moździerzy tyle razy ile liter w słowie Napoleon — Polska — Polak. Po czym natychmiast dla wszystkiego bez braku ludu z jakiego kolwiek państwa przytomną z skarbu JW Hrabiego kłucza Mrzygłodzkiego dziedzica dano konsolację, a gdy wyznaczone domy mnogości ludu objąć nie mogły, wygodnym rynek do tej konsolacji musiał się stać miejscem. Lud czynił okrzyki wesoło, radość jeszcze w całym mieście niepraktykowana, tańce ciągnęły się już i po odejściu słońca, nakoniec powtórzyszy magistrat z ludem:

Niech żyje Napoleon niech mu świecą zorza

Zwycięzca już na ziemi, niech będzie i morza.

Wystrzelono z moździerzy i lud jak przez cały czas przeciąg zachował wszelką spokojność, tak w tejże samej spokojności rozszedł się na spoczynek do domów swoich. Co dla lepszego waleru i wiary podpisujemy i pieczęcią urzędową miasta Mrzygłoda stwierdzamy *Jan Kotarski wójt*.

Ważniejsze nagrobki na cmentarzu grzebalnym.

Ks. Marceli Kozłowski, proboszcz mrzygłodzki, przeżywszy lat 65 zm. dn. 23 stycznia 1903 r. Prosi o westch. do Boga.

Marja z Kozłowskich Dąbrowska prz. lat 54 zm. 22 VIII 1899 r.

Wincenty Żurawski lat 90 zm. 27 lut. 1904 r.

Antoni Bartoszek † 24 IV 1900 r. lat 79.

Bogumiła z Golczów Szemrawska * 19 st. 1819 † 19 III. 1878 r.

Roman Bauerertz ur. 9 VI 1840 r. † 2 IX 1905 r.

Edward Bauerertz ur. 57 VII 1868 † 27 III 1895 r.

Teodor Kmita, obywatel ziemski, żył lat 83 zm. dn. 28 list. 1883 r. Prosi o westchnienie do Boga.



